



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



luty 2013 r.

24.02.2013 r.

Rok V nr 40

Sprawozdanie duszpasterskie za rok 2012



Nasza parafia należy chyba do najmniejszych terytorialnie parafii w naszej diecezji, ale jednocześnie najbardziej zagęszczonej pod względem mieszkańców. Istotnym elementem obrazującym żywotność parafii jest wyrażona statystycznie liczba sprawowanych sakramentów. Ogólnie można na tle niżej przedstawionych wskaźników statystycznych stwierdzić, że w minionym roku nie nastąpiły jakiegokolwiek zasadnicze zmiany. Porównywalne są one do poprzednich lat. Jednakże wyraźnie zmalała ilość ślubów – było ich najmniej od początku istnienia parafii, ale prawda jest też taka, że dość dużo ślubów „ucieka” do innych parafii, często bez jakichś uzasadnionych przyczyn, a przecież nasza kapliczka jest bardzo kameralna i nie odbiega od standardów estetycznych!?!; bierzmowanych było najmniej od początku parafii; jeśli chodzi o pogrzeby to było ich mniej więcej tyle samo co w 2011r. z proporcjami tymi samymi co zawsze, a więc więcej troszkę mężczyzn, zmarło też dwoje dzieci; I Komunia mniej więcej tak

samo jak poprzednie lata; frekwencja parafian uczęszczających do kościoła i przyjmujących Komunię św. była liczona 21 X przy dość dobrej pogodzie – została już podana wcześniej, ale dziś przypomniana, i trzeba stwierdzić, że minimalnie mniejsza niż w 2011 r., a ogólnie na tym samym poziomie; comiesięczną opieką objęta była taka sama liczba chorych jak w innych latach; Kolęda mniej więcej jak w 2011 r., nie przyjmujących jest ponad 400 rodzin. Trudno stwierdzić ile już na stałe, a ile z jakiegoś powodu losowego, ale należy przypuszczać, że na stałe nie przyjmujących jest gdzieś dobrze ponad 200 rodzin. Jest to dość liczna rzesza, nad czym bardzo bolejemy; najliczniej w niedzielę uczestniczymy na Mszy św. o godz. 11.30, a najmniej o godz. 7.00; kartek do spowiedzi Wielkanocnej jest około tyle samo jak każdego roku.

Nasza parafia jest raczej młodą wspólnotą, gdyż mamy dwa razy więcej chrztów niż pogrzebów. Parafia nasza liczy ok. 5 tys. mieszkańców, ale sporo pracuje za granicą, w tym większość stanowią ludzie młodzi.

dokończenie na str. 2

Spis inwestycji w 2012 r.

Spis inwestycji dokonanych na terenie par. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w roku 2012:

W minionym roku wykonano następujące prace:

Świątynia:

- wykonano zbrojony żelbetowy drugi wieniec okalający ściany świątyni
- wylano zbrojony gzyms dachowy wokół świątyni
- uzupełniono ściany i słupy żelbetowe,

- wykonano żelbetonowy chór z tyłu kościoła
- wykonano 4 okienne potężne ramy żelbetowe
- wykonano dalszą konstrukcję metalową kościoła

Dom parafialny:

- wykończono i oddano do użytku część parterową domu parafialnego jadalnię i kuchnię
- są tam też na bieżąco wykonywane pewne drobne prace np. część instalacji elektrycznej oraz kanalizacyjnej.

dokończenie ze str. 1

Sprawozdanie duszpasterskie za rok 2012

Konkretne dane liczbowe

Na przestrzeni roku udzielono:

1/ Chrztę – ogółem	- 50
- chłopcy	- 29
- dziewczęta	- 21
2/ Ślubów	- 12
3/ Bierzmowanie – ogółem	- 37
- młodzieńcy	- 17
- dziewczęta	- 20
4/ Pogrzeby – ogółem	- 31
- mężczyźni	- 16
- kobiety	- 15
- dzieci	- 2
- w tym zaopatrzeni	
w Sakramenty św.	- 22
5/ I Komunia św.	- 54
- chł.	- 27
- dz.	- 27

6/ Frekwencja wiernych z 21 X /dość dobra pogoda/

- liczba uczęszczających

na Msze św. - 2031 / ok. 42% /

- mężczyźni - 777

- kobiety - 1254

7/ Liczba Komunikujących ogółem - 754

(z obecnych w kościele to ok. 38 %)

- mężczyźni - 285

- kobiety - 469

Udzielono przez cały rok – ponad 90 tys. Komunii św.

8/ Opieka nad chorymi comiesięczna – ok. 45

9/ Kartki do Spowiedzi Wielkanocnej – ok. 2000

10/ Kolęda / ok. 2100 mieszkań x 3 osoby / to ok. 6300 osób

Przyjęło – 1660 (ok. 80 %)

Nie przyjęło – 436 (ok. 20 %)

ks. Proboszcz

TAKI MAŁY, TAKI DUŻY MOŻE ŚWIĘTYM BYĆ, CZYLI W DRODZE DO CZŁOWIEKA DOSKONAŁEGO W ROKU WIARY I WIELKIM POŚCIE

W poprzednim numerze gazetki opisałam m.in. przeszkody w drodze do świętości, bo świętość to bezwzględne poddanie się Woli Bożej i umiejętne pokonywanie własnych słabości. Świętość – wsłuchiwanie się w otaczający nas świat i nieustanne szukanie Boga. Świętość to także bezinteresowna służba bliźniemu. Ale póki co nikt jeszcze nie wynalazł jakiegoś urządzenia, które pozwalałoby zmierzyć czy zważyć naszą świętość... i dlatego dzisiaj – w Roku Wiary i Wielkim Poście – mamy szansę odkryć swoją „brzydotę” grzechu.

Współczesne pragnienie wyspowiadania się ze swoich grzechów genialnie przedstawił Czesław Miłosz w krótkim wierszu pt. „W pewnym wieku”. Zdaniem poety, podejmowane przez nas kolejne próby wyznawania swoich grzechów, okazują się daremne oraz nieskuteczne. Rzeczywiście zakończenie wiersza znakomicie oddaje współczesny i podstawowy mankament naszych religijnych spowiedzi: Ale wyjawic tam

co? Że wydawaliśmy się sobie piękni i szlachetni... Zauważmy, że wielkim nieobecnym w tym utworze jawi się sam – Pan Bóg.

W adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et paenitentia* (1984) umiłowany nasz bł. Jan

Paweł II pisze, że człowiek współczesny „utracił poczucie grzechu”. I tu warto nadmienić, że teologia katolicka wypracowała wiele formuł wyjaśniających zasadnicze problemy dotyczące chrześcijaństwa. Właśnie jednym z nich jest problem grzechu i odrzucenie własnej grzeszności. Bowiem tylko człowiek świadomy swojej

grzeszności może doświadczać miłości i dzięki temu tę miłość innym ofiarować.

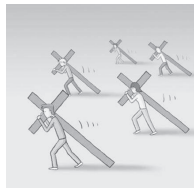
Zatem jednym z podstawowych ujęć problemu źródeł grzechu staje się wskazanie na wady główne. Są to bez wątpienia podstawowe wady, na których buduje się wszelkie akty grzechu. Katechizm Kościoła Katolickiego (1994) wymienia

dokończenie na str. 7



Spróbuj to przemysleć

LAZUROWA GROTA



Był człowiekiem
biednym i prostym.

Wieczorem po dniu
ciężkiej pracy, wracał
do domu zmęczony i w
złym humorze.

Patrzył z zazdrością
na ludzi, jadących sa-
mochodami i na siedzących przy stolikach w
kawiarniach.

- Ci to mają dobrze - zrzędził, stojąc w
tramwaju w okropnym tłoku.

- Nie wiedzą, co to znaczy zamartwiać
się...

Mają tylko róże i kwiaty. Gdyby musieli
nieść mój krzyż!

Bóg z wielką cierpliwością wysłuchiwał
narzekania mężczyzny.

Pewnego dnia czekał na niego u drzwi
domu.

- Ach to Ty, Boże - powiedział człowiek,
gdy Go zobaczył.

- Nie staraj się mnie udobruchać.

Wiesz dobrze, jak ciężki krzyż złożyłeś na
moje ramiona.

Człowiek był jeszcze bardziej zagniewany
niż zazwyczaj.

Bóg uśmiechnął się do niego dobrotliwie.

- Chodź ze Mną. Umożliwię ci dokonanie
innego wyboru - powiedział.

Człowiek znalazł się nagle w ogromnej
lazurowej grocie.

Pełno było w niej krzyży: małych, dużych,
wysadzanych drogimi kamieniami,
gładkich, pokrzywionych.

- To są ludzkie krzyże - powiedział Bóg. -
Wybierz sobie jaki chcesz.

Człowiek rzucił swój własny krzyż w kąt i
zacierając ręce zaczął wybierać.

Spróbował wziąć krzyż leciutki, był on
jednak długi i niewygodny.

Założył sobie na szyję krzyż biskupi, ale
był on niewiarygodnie ciężki z powodu odpo-
wiedzialności i poświęcenia.

Inny, gładki i pozornie ładny, gdy tylko
znalazł się na ramionach mężczyzny, zaczął
go kłuć, jakby pełen był gwoździ.

Złapał jakiś błyszczący srebrny krzyż, ale
poczuł, że ogarnia go straszne osamotnienie
i opuszczenie.

Odłożył go więc natychmiast. Próbował
wiele razy, ale każdy krzyż stwarzał jakąś
niedogodność.

Wreszcie w ciemnym kącie znalazł mały
krzyż, trochę już zniszczony użytkowaniem.

Nie był ani zbyt ciężki ani zbyt niewygodny.
Wydawał się zrobiony specjalnie dla niego.

Człowiek wziął go na ramiona z tryumfalną
miną.

- Wezmę ten! - zawołał i wyszedł z groty.

Bóg spojrzał na niego z czułością.

W tym momencie człowiek zdał sobie
sprawę, że wziął właśnie swój stary krzyż ten,
który wyrzucił, wchodząc do groty.



Pewien święty, przecho-
dząc kiedyś przez miasto,
spotkał dziewczynkę w po-
dartym ubranku, która pro-
siła o jałmużnę.

Zwrócił się wtedy do
Boga: - Panie, dlaczego
pozwalas na coś takiego?

Proszę Cię, zrób coś.

Wieczorem w dzienniku telewizyjnym zo-
baczył mordujących się ludzi, oczy konających
dzieci i ich biedne wycierczone ciała.

I znów zwrócił się do Boga: - Panie, zobacz
ile biedy. Zrób coś!

Nocą, święty człowiek usłyszał głos Pana,
który mówił:

- Zrobiłem już coś: stworzyłem ciebie!

Bruno Ferrero

Z dziedzictwa Jana Pawła II

Prawo Boże a prawo naturalne



Żyjemy w czasach promowania relatywizmu moralnego. Niektórym wydaje się, że sami mogą decydować co jest dobre a co złe. Jest w tym zapewne echo sięgnięcia po owoc z *drzewa po-*

znania dobra i zła. Nie jesteśmy jednak istotami, które decydują o dobru i złu, a właściwie, dające nam szczęście korzystanie z wolności, powinno opierać się na prawie Bożym. Oto co na ten temat przeczytamy w encyklice *Veritatis Splendor*.

Ukształtowana na wzór wolności Bożej, wolność człowieka nie zostaje zniesiona przez jego posłuszeństwo Bożemu prawu. Wprost przeciwnie: jedynie dzięki temu posłuszeństwu trwa w prawdzie i w pełni odpowiada ludzkiej godności, jak stwierdza wyraźnie Sobór: „*godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgola przymusu zewnętrznego. Taką zaś wolność zdobywa człowiek, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swego celu drogą wolnego wyboru oraz zapewnia sobie skutecznie i pilnie odpowiednie pomoce*”.

W swoim dążeniu ku Bogu, który „**jeden tylko jest Dobry**”, człowiek powinien dobrowolnie czynić dobro, a unikać zła. Aby to jednak było możliwe, musi *umieć odróżniać dobro od zła*. Dokonuje tego przede wszystkim dzięki światłu naturalnego rozumu, które jest w człowieku odbłaskiem Bożego oblicza. To ma na myśli św. Tomasz, gdy komentując jeden z wersetów Psalmu 4 pisze: „Po słowach: Składajcie ofiarę sprawiedliwości (Ps 4, 6). Psalmista — jak gdyby zapytany o wyjaśnienie, co to są dzieła sprawiedliwości, dodaje: *Wielu powiada: Któż nam ukaże dobro?* I odpowiadając na pytanie, mówi: *Światłość Twojego oblicza, o Panie, pozostawiła na nas swoje znamię*. Jak gdyby chciał powiedzieć, że światło naturalnego rozumu, którym odróżniamy dobro od zła — co należy do dziedziny prawa naturalnego — jest w nas odbiciem światła Bożego. Pozwala to też zrozumieć, z jakiego powodu prawo to jest nazywane *naturalnym*: mówimy tak o nim nie przez odniesienie do natury istot nierozum-

nych, ale dlatego, że rozum, który to prawo ogłasza, należy do ludzkiej natury.

Sobór Watykański II przypomina, że „najwyższą normą ludzkiego życia jest samo prawo Boże, wieczne, obiektywne i uniwersalne, którym Bóg, wedle planu mądrości i miłości swojej, porządkuje, kieruje i rządzi całym światem i losami wspólnoty ludzkiej. Tego to prawa uczestnikiem czyni człowieka Bóg, aby za miłosiernym zrządzeniem Bożej Opatrzności mógł on coraz lepiej poznać niezmienną prawdę”.

Sobór odsyła do klasycznej nauki o *odwiecznym prawie Bożym*. Św. Augustyn określa je jako „rozum czy wolę Bożą, która pozwala zachować porządek naturalny i zabrania go naruszać”; św. Tomasz utożsamia je z „zasadą Boskiej mądrości, która wszystko porusza ku właściwemu celowi”. A mądrość Boża to opatrność, to troskliwa miłość. To sam Bóg zatem miłuje całe stworzenie i troszczy się o nie w najbardziej dosłownym i fundamentalnym sensie (por. *Mdr 7, 22; 8, 11*). O ludzi jednak Bóg dba w inny sposób, niż o istoty, które nie są osobami: nie „od zewnątrz”, poprzez prawa natury fizycznej, ale „od wewnątrz”, za pośrednictwem rozumu, który poznając dzięki przyrodzonemu światłu odwieczne prawo Boże, jest w stanie wskazać człowiekowi właściwy kierunek wolnego działania. W ten sposób Bóg powołuje człowieka do uczestnictwa w swojej opatrności, pragnąc za pośrednictwem jego samego, to znaczy poprzez jego rozumne i odpowiedzialne zaangażowanie, kierować światem: nie tylko światem natury, ale i światem osób ludzkich. W tym kontekście jako ludzki wyraz odwiecznego prawa Bożego jawi się *prawo naturalne*: „W porównaniu do innych stworzeń — pisze św. Tomasz — stworzenie rozumne poddane jest Bożej opatrności w sposób bardziej szlachetny, jako że samo staje się uczestnikiem opatrności, troszcząc się o siebie i o innych: dostępuje zatem udziału w odwiecznym rozumie, dzięki czemu ma naturalną skłonność do słusznego działania i celu; ten udział rozumnego stworzenia w odwiecznym prawie nazywany jest prawem naturalnym.

(Veritatis Splendor 42 - 43)

opr. ks. Adam

Symbolika liturgiczna

Liturgia Godzin – rys historyczny



Liturgia Godzin, której celem jest uwielbienie Boga i uświęcenie człowieka, nie jest czynnością prywatną, lecz jest modlitwą całego Kościoła. Modlitwa jest świadectwem wiary, wy-

plywa z naszej wiary i ubogaca wiarę. Jest naszą rozmową z Bogiem, w której Bóg ma więcej do powiedzenia człowiekowi niż człowiek Bogu. Tak, więc Liturgia Godzin jest w istocie mową Boga do modlącego się Kościoła.

Liturgia Godzin kształtowała się w ciągu długich dzieł Kościoła. Jej korzeni należy szukać już w zwyczajach modlitewnych Starego Testamentu. Nie brakuje jej także w Nowym Testamencie, a najlepszym przykładem modlitwy jest Jezus Chrystus. Czerpiemy również przykłady z tworzących się zwyczajów modlitewnych w początkach tworzącego się Kościoła.

W Starym Testamencie modlitwa była duszą życia religijnego. Szczególne znaczenie miały modlitwy odmawiane rano i wieczorem, kiedy w świątyni jerozolimskiej składano ofiary Bogu. Modlono się prywatnie i wspólnie, w świątyni, w synagogach i w domach. Wspólnie recytowano kantyki i psalmy, słuchano słów Pisma świętego, rozważano je i komentowano. Wyliczane są różne pory modlitewne. Modlono się rano i wieczorem, w ciągu dnia i w nocy. Za najważniejsze uważane były modlitwy poranne i wieczorne. Jest również mowa o siedmiokrotnym chwaleeniu Pana Boga w ciągu dnia. Te same pory spotykamy później w Liturgii Godzin.

Jezus Chrystus, Najwyższy Kapłan Nowego i Wiecznego Przymierza zapoczątkował modlitwę podczas swego ziemskiego życia. Modlił się przed ważniejszymi wydarzeniami: przy chrzcie w Jordanie (Łk 3,21), przed powołaniem apostołów (Łk 6,12), na pustkowiu (Mt 4,1), na górze (Mk 6,46), nocą (Mt 14,23), w świątyni, którą nazywał „domem modlitwy” (Mt 21,13), przy posiłkach (Mt 14,19), podczas Ostatniej Wieczerzy (Mt 26,16), na krzyżu (Łk 6,12), brał udział w modlitwach w synagogach „według swego zwyczaju” (Łk 4,16), swoich uczniów uczył modlitwy (Mt 6,8) i zachęcał ich by zawsze się modlili (Mt 5,44).

Kościół idąc za przykładem swojego Boskiego Mistrza, Jezusa Chrystusa, od samego początku pielegnował modlitwę prywatną jak i wspólnotową. Po wniebowstąpieniu Chrystusa, wszyscy „trwali jednomyślnie na modlitwie” (Dz 1,14).

Zgodnie z tradycją modlono się wówczas o różnych porach dnia i nocy oraz w różnych miejscach. Oto

kilka przykładów zaczerpniętych z Nowego Testamentu o różnych porach modlitwy. O godzinie trzeciej Duch Święty zstąpił na apostołów zgromadzonych w Wieczerniku na modlitwę (Dz 2,1). „*Piotr wszedł na dach, aby się modlić, a była mniej więcej godzina szósta*” (Dz 10,9); „*Piotr i Jan wchodzili do świątyni na modlitwę o godzinie dziewiątej*” (Dz 3,1); o północy Paweł i Sylab modlili się „*śpiewając hymny Bogu*” (Dz 16,24); Paweł Apostoł zachęcał Tymoteusza, aby w swoich modlitwach nie ustawał (1Tm 5,17); natomiast Rzymian i Kolosa Paweł zachęcał, aby w modlitwach byli pilni i wytrwali.

Modlono się, zatem w każdym czasie, a przede wszystkim rano i wieczorem. Modlono się również o godzinie trzeciej, o szóstej, o dziewiątej, oraz nocą. Rano i wieczór wierni gromadzili się na wspólne modlitwy odprawiane pod przewodnictwem biskupa, kapłana lub diakona. Gromadzenie się wiernych na wspólne modlitwy było przejawem ich przekonania o swojej jedności w Chrystusie. Wiedzieli, że modlą się nie tylko z polecenia Chrystusa, ale modlą się razem z Nim, wielbiąc Ojca niebieskiego i zbawiając świat.

W ciągu dnia chrześcijanie odmawiali „**Ojciec nasz**” trzykrotnie: przed południem, w południe i po południu, niezależnie od miejsca, w którym się znajdowali w tym czasie, w domu, w drodze czy w pracy, czy w polu. Zwyczaj ten rozwinął się później w klasztorach w Godziny liturgiczne odprawiane przed południem, w południe i po południu.

Nie ma takiej czynności liturgicznej, w której Pan Bóg nie miałby słowa. On swoim słowem zwołuje lud, jednoczy go, umacnia, oczyszcza i uświęca. O uświęcającym działaniu słowa Bożego prorok Izajasz pisał: „*Podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak, iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które pochodzi z ust moich, nie wraca do mnie bezowocnie, zanim wpiern nie dokona tego, co chciałem i nie spełni swego posłannictwa*” (Iz 55,10). Zaś Apostoł Narodów tak o tym pisał: „**Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest pożyteczne do nauki, do przekonywania, do kształcenia do sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu**” (2Tm 3,16).

W bardzo dużym skrócie przedstawiłem biblijne argumenty na tradycję modlitwy we wspólnotach, ale także w modlitwach prywatnych, również krótką genezę powstania liturgii godzin. W następnym artykule przybliżę poszczególne części Liturgii Godzin.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Akcja pomocy przy wypełnianiu PIT

Od marca do kwietnia organizujemy w naszej parafii, **akcję pomocy przy wypełnianiu zeznań podatkowych za 2012 rok - PIT-ów.**

Serdecznie zapraszamy parafian, którzy mają trudności z prawidłowym wypełnieniem formularza PIT, a także tych, za których rozliczeń dokonuje ZUS bądź zakład pracy, a chcieliby przekazać swój 1% podatku na **BUDOWĘ NASZEGO KOŚCIOŁA.**

Przedstawiciele naszego stowarzyszenia będą urzędować w biurze parafialnym we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do godziny 17.00.



PIELGRZYMKA PARAFIALNA ZIEMIA ŚWIĘTA 09-17.02.2013



Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpłynęły na budowę kościoła.
W parafii Matki Kościoła w niedzielę 27 stycznia zebrano na naszą budowę 1.904 zł.*

TAKI MAŁY, TAKI DUŻY MOŻE ŚWIĘTYM BYĆ, CZYLI W DRODZE DO CZŁOWIEKA DOSKONAŁEGO W ROKU WIARY I WIELKIM POŚCIE

dokończenie ze str. 2

siedem takich głównych wad: pychę, chciwość, nieczystość, zazdrość, nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu, gniew, lenistwo lub znużenie duchowe. Ich porządek nie powinien być traktowany jako przypadkowy. Trzeba tu jednak dużej wrażliwości, delikatności i żywego kontaktu z Bogiem, gdyż rzeczywistość grzechu to nie moralna matematyka – nie da się jej wymierzyć linijką. Z całą pewnością dobrze uformowane sumienie pozwoli nam niewątpliwie zmierzać „w górę”. Będziemy wówczas wznosić się od dobrego do jeszcze lepszego – jak uważał św. Ignacy. Niebezpieczny jednak okazuje się typ drugich ludzi, o których wspominał wymieniony

Święty, jako ludzi tkwiących w ciężkich grzechach i zmierzających notabene „w dół”. Ale wybór zawsze należy do nas...

Reasumując, zanegowanie pojęcia grzechu, odrzucenie własnej grzeszności jest jednym z najważniejszych problemów współczesnego Kościoła. Tam bowiem, gdzie człowiek nie rozoznaje własnej grzeszności, w jej istocie jako odwracania się od Boga, nie sposób zrozumieć i przeżyć przebaczenie. Tylko człowiek świadomy swojej grzeszności sprawi, że Rok Wiary nie będzie taki – jak wszystkie inne, bo przecież

TAKI MAŁY TAKI DUŻY MOŻE ŚWIĘTYM BYĆ.

ALICJA BEDNARZ

Intencja Żywego Różańca na miesiąc marzec



*O błogosławieństwo
dla Benedykta XVI*



i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Nabożeństwa Wielkiego Postu:

Gorzkie Żale – w każdą niedzielę o godz. **17.15**

Droga Krzyżowa – w piątek – dla dzieci o godz. **16.30**

Dla dorosłych i młodzieży o godz. **18.30** z kazaniem pasyjnym na początku.

REKOLECJE WIELKOPOSTNE

Nasze Rekolekcje Wielkopostne odbędą się od IV Niedzieli Wielkiego Postu, tj. **od niedzieli 10 III do środy 13 III** włącznie.

Rekolekcje poprowadzi **ks. Jacek Cirocki**

PLAN REKOLEKCJI

Poniedziałek **11 III**, wtorek **12 III**, środa **13 III**

Godz. 7.00 – Msza św. z nauką ogólną

Godz. 16.00 – Msza św. z nauką ogólną

Godz. 18.00 – Msza św. z nauką ogólną

W środę o **godz. 16.00** – **Msza św. dla chorych**

W poniedziałek po Mszy św. wieczornej – **nauka stanowa dla niewiast**

We wtorek po Mszy św. wieczornej – **nauka stanowa dla mężczyzn**

W środę po Mszy św. wieczornej – **nauka dla młodzieży**

Statystyka parafialna - styczeń 2013 r.:

Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku

Do Pana odeszła 1 osoba

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Adam Muszkiewicz**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531-57-30